

Scenariusz spektaklu teatralnego Młodzieżowej Grupy Teatralnej Pod Wiązem
HARRY POTTER I KAMIEŃ FILOZOFICZNY

Akt I
Scena I

(Mieszkanie: na środku stolik, pod stolikiem pościel Harrego, obok okulary, po lewej stronie sceny mnóstwo prezentów).

Dudziaczek

Wstawać! Dostyc spania! No już! Wstawaj, kuzynie! Idziemy do ZOO.

Mama *(wnosi tort)*

Jest nasz kochany jubilat. Wszystkiego najlepszego. *(do Harrego)* Zrób śniadanie i niczego nie spal.

Harry *(zakładając okulary)*

Tak, ciociu.

Mama

W urodziny Dudziaczka wszystko musi być doskonałe. Szybciej!

Ojciec *(siada na krześle po prawej stronie sceny)*

Daj mi kawę.

Harry *(biegnąc z filiżanką)*

Dobrze wujku.

Ojciec *(wskazując na prezenty)*

Prawda, że wspaniałe?

Dudziaczek *(podchodzi do prezentów i zagląda do jednego z nich)*

Ile ich jest?

Ojciec

36. Sam liczyłem.

Dudziaczek *(tupiąc głośno w scenę)*

Rok temu było trzydzieści siedem!

Ojciec

Tak, ale niektóre są znacznie większe.

Dudziaczek

Mam to w nosie!

Ojciec *(wstaje, podchodzi do syna i obejmuje go)*

Powiem ci, co zrobimy. Jak wyjdziemy, kupimy ci jeszcze dwa prezenty. Na pewno w ZOO będzie wspaniałe.

(do Harrego) Ostrzegam cię! Jeden wyskok, a nie dostaniesz jeść przez tydzień!

Scena II

(Zoo: na środku sceny wielkie akwarium – przewrócone pudełko, a w środku ogromny wąż. Dudziaczek wpatruje się w węża, Harry zerka z daleka, rodzice w oddali)

Dudziaczek *(uderzając w „szybę” akwarium)*

Niech on się ruszy! Rusz się! Rusz się!

Mama

On śpi!

Dudziaczek

Ale nudziarz. *(odchodzi w drugi koniec sceny)*

Harry (*podchodzi do akwarium z wężem*)

Nie przejmuj się. Nie rozumie, jak to jest leżeć tak cały dzień, a ludzie gapią się na ciebie. Ty mnie słyszysz? Nigdy nie gadałem z wężem. Często rozmawiasz z ludźmi? Jesteś z Birmy? Jak tam jest? Tęsknisz do rodziny? Wychowany w niewoli? To tak jak ja. Nie znałem moich rodziców.

Dudziaczek (*zauważa, że wąż się poruszył i podbiega do akwarium*)

Mamo, tato! Patrzcie, co robi ten wąż! (*Dudziaczek wpada za szybę*) Wąż! Mamo!

Mama

Syneńku, jakżeś ty tam wszedł? (*nieudolnie wyciąga go ze środka*)

Dudziaczek

Mamo, ratuj mnie!

Mama

Zaraz cię wysuszymy, kochanie. (*obejmuje syna i wyciera go z „wody”*)

Ojciec (*do Harrego*)

Co to było?

Harry

Nie wiem! Szyba była, a potem zniknęła, jak zaklęta!

Ojciec (*unoszący się*)

Nie istnieje nic takiego, jak czary! Jak pójdziemy do domu to dostaniesz takie lanie, że popamiętasz!

Scena III

Dom. Pantomima: wchodzi listonosz i podaje list Dudziaczekowi. Ten kwituje odbiór i czyta na głos:

Dudziaczek

PAN HARRY POTTER, KOMÓRKA POD SCHODAMI, PRIVET DRIVE 4, Harry dostał list!

Harry (*próbując wyrwać list*)

Oddawaj! To moje!

Ojciec

A kto by do ciebie pisał?

Pantomima: na scenę sypie się mnóstwo listów, Ojciec zabiera wszystkie listy, Harry próbuje je wyrwać.

Ojciec

Dawaj to! Dawaj ten list! Puszczaj!

Harry

To moje listy! Zostawcie mnie!

Scena IV

Dekoracja jak w scenie I. Wchodzi Hagrid

Ojciec

Kto tu jest? (*rozgląda się i dostrzega gościa*) Ma się pan natychmiast wynieść! To włamanie i najście!

Hagrid

Cicho siedź, nadęty grubasie. (*do Dudziaczka*) Byłeś niemowlakiem, Harry, jak cię ostatnio widziałem. Przybyło ci ciałka, zwłaszcza na brzuchu.

Dudziaczek

Ale ja nie jestem Harry.

Harry

Harry to ja.

Hagrid (*siada obok Harrego, pozostali z przestrachem obserwują sytuację*) No jasne, że to ty. Mam coś dla ciebie. Usiadłem na tym, ale da się zjeść. Sam go piekłem i ozdabiałem (*podaje Harremu tort*).

Harry

Dziękuję.

Hagrid

Nie co dzień, chłopcze, kończy się jedenaście lat.

Harry

Przepraszam, kim pan jest?

Hagrid

Rubeus Hagrid - strażnik kluczy i gajowy w Hogwarcie. Słyszałeś już o Hogwarcie?

Harry

Niestety nie.

Hagrid

Nie wiesz, gdzie twoi starzy się tego nauczyli?

Harry

Czego?

Hagrid

Jesteś czarodziejem.

Harry

Kim jestem?

Hagrid

Czarodziejem! I to diabelnie dobrym. Choć trzeba cię podszkolić.

Harry

To pomyłka. Jaki ze mnie czarodziej. Jestem tylko... Harry. Tylko Harry.

Hagrid

Słuchaj, czy nigdy nie przytrafiło ci się nic dziwnego? Coś niezrozumiałego, gdy byłeś zły czy przestraszony?
(Podaje Harremu list, ten otwiera go i zaczyna czytać).

Harry

Szanowny Panie Potter, mamy zaszczyt powiadomić, że został Pan przyjęty do Szkoły Magii i Czarodziejstwa".

Mama *(nie wytrzymała i przybiega z krzykiem na środek sceny)*

Nie zgadzam się! Obiecaliśmy sobie, że skończymy z tymi bzdurami.

Harry

Wiedzieliście? I nie powiedzieliście mi, że jestem czarodziejem?

Mama *(ze złością)*

Wiedzieliśmy. To wina mojej wspaniałej siostry. Nasi rodzice byli tacy dumni, gdy dostała taki sam list. „Mamy w rodzinie czarownicę”. A tylko ja wiedziałam, kim była naprawdę. Dziwadłem! Zjawił się Potter, urodziłeś się ty. Wiedziałam, że będziesz tak samo dziwny i nienormalny jak oni. Twoja matka wyleciała w powietrze, a ty wylądowałeś u nas.

Harry

Mówiliście, że rodzice zginęli w wypadku.

Hagrid

Lily i James mieliby zginąć w wypadku? Co za brednie! Skandal!

Ojciec

On nie pojedzie!

Hagrid

Niby taki Mugol, jak ty, miałby chłopaka zatrzymać? Zapisany był do Hogwartu od urodzenia! To najlepsza szkoła magii i czarodziejstwa! Dyrektor to największa szychta pod słońcem: Albus Dumbledore.

Ojciec

Nie zapłacę żadnemu wariatowi za uczenie magicznych sztuczek!

Hagrid

Nigdy nie obrażaj Albusa Dumbledore'a w mojej obecności (*grozi mu różdżką*). No, ale my tu gadu, gadu... A trzeba ruszać. Chyba, że wolisz zostać?

Akt II**Scena I**

(*Centrum Londynu: na scenie pojawia się dużo przechodniów, słychać zgiełk, z lewej strony luźno wisząca zasłona*)

Hagrid

"Wszyscy studenci powinni posiadać jeden cynowy kociolatek, rozmiar 2. Jeśli mają ochotę, mogą wziąć sowę, kota lub ropuchę".

Harry

Dostanę to w Londynie?

Hagrid

Jak wiesz, gdzie szukać.

Snape

Witaj Hagrid! Masz chwilkę na pogawędkę? Nie dzisiaj. Mam na głowie sprawę Hogwartu. Pomagam Harremu robić zakupy.

Przechodzień 2

Na mą duszę! To Harry Potter! Wrócił pan, panie Potter. Witamy.

Przechodzień 2

Jestem Doris Crockford. Miło pana tu widzieć.

Quirrel

Harry Potter. To zaszczyt poznać cię wreszcie. Witam. Harry, to profesor Quirrell. Uczy Obrony Przed Czarną Magią. Wyjątkowo fajne zajęcia. Choć ty ich nie potrzebujesz, nie? Chodźmy. Musimy zrobić zakupy.

Hagrid

Widzisz? Jesteś sławny.

Harry

Nie rozumiem dlaczego. Skąd oni wiedzą, kim jestem?

Hagrid

Nie mnie z tobą o tym gadać. Tu kupisz pióro i atrament. A tu graty potrzebne do czarowania.

Harry

Jak ja za to zapłacę? Nie mam pieniędzy.

Hagrid

Twoje pieniądze są w banku Gringotta. Nie ma bezpieczniejszego miejsca. Pan Harry Potter chce dokonać wypłaty.

Bankier (wyłaniając się z tłumu)

Czy pan Harry Potter ma swój klucz?

Hagrid

Chwilunia, zaraz znajdę. (*grzebie w długiej brodzie*). Mam skubańca! I mam jeszcze coś. Profesor Dumbledore dał list. Na temat Sam-Wiesz-Czego w krypcie Sam-Wiesz-Której.

Bankier (schyla się w rogu sceny)

Rozumiem. Krypta 687. Lampę, proszę. Klucz, proszę.

Hagrid

Starzy nie zostawiliby cię bez kasy.

Bankier

Krypta 713.

Harry

A tutaj co jest?

Hagrid

Nie mogę powiedzieć. Sprawy Hogwartu. Bardzo tajne. Lepiej nikomu o tym nie mówić. Jak tam twoja lista zakupów?

Harry

Nie mam jeszcze różdżki.

Hagrid

Pamiętam, jak twoi rodzice weszli tu po swoje pierwsze różdżki. *(przechodzą na drugą stronę sceny)*

Różdźkarz *(również wychodzi z tłumu z koszykiem pełnym różdżek zapakowanych w małe pudełka).*

Proszę. No, machnij! Ta nie pasuje. A może... Nie. Stanowczo nie ta. Nie szkodzi... A może... Ciekawe. Bardzo ciekawe.

Harry

Co jest takie ciekawe?

Różdźkarz *(szepcze do Harrego)*

Pamiętam każdą różdżkę, którą sprzedałem. Otóż Feniks, którego pióro z ogona jest w pana różdżce, uronił drugie pióro. Ale tylko jedno. Ciekawe, że pisana jest panu różdżka, której bliźniaczka zrobiła ten znak.

Harry

Czyja była ta różdżka?

Różdźkarz *(jak poprzednio)*

Nie wymieniamy tego imienia. Różdżka sama sobie wybiera czarodzieja. Nie wiadomo, dlaczego. Ale... wiadomo, że dokona pan wielkich czynów. Ten-Którego-Imienia-Nie-Wolno-Wymawiać czynił wielkie rzeczy. Straszne, ale wielkie! Najlepsze życzenia!

Hagrid

Wszystko gra? Coś taki cichy?

Harry

On zabił mamę i tatę? Ten, co zrobił mi to? *(wskazuje na bliźnę)*

Hagrid

Czuję, że znasz prawdę. Słuchaj, bo to bardzo ważne. Nie każdy czarodziej jest dobry. Kilkanaście lat temu żył czarownik, który był zły jak diabli. Nazywał się Voldemort.

Harry

Voldemort?

Hagrid *(z przerażeniem)*

Były to ciężkie czasy. Voldemort zebrał sojuszników i zabrał ich na Ciemną Stronę. Ktokolwiek mu się oparł, zginął. Twoi rodzice walczyli z nim. A na kogo się ten drań zawiązał, musiał zginąć. Każdy. Normalnie, każdy. Z wyjątkiem ciebie.

Harry

Mnie? Voldemort chciał mnie zabić?

Hagrid

Tak. Ten znak na twoim czole to niezwykła blizna. Takie znamię pojawia się tylko gdy ktoś rzuci na ciebie zły urok.

Harry

Co się stało z Sam-Wiesz-Kim?

Hagrid

Gadają, że umarł. Ale to bzdura. Czuję w kościach, że choć jest słaby, kręci się tu. Jedno wiem. Jest coś w tobie, co mu wtedy przeszkodziło. Dlatego jesteś sławny i każdy zna twoje imię. Ty jeden przeżyłeś.

Jak późno! Muszę zmiatać. Dumbledore strasznie potrzebuje... spotkać się ze mną. Masz pociąg za 10 minut. Nie zgub biletu, to bardzo ważne. *(Hagrid znika)*

Harry

Peron 9 i 3/4? Hagrid, tu jest błąd. Napisali 9 i 3/4. Taki nie istnieje. Przepraszam. Proszę pana! Gdzie mam szukać peronu 9 i 3/4?

Przechodzień 1

9 i 3/4? Dobrze się bawisz, mały?

Przechodzień 2

Mugole?- Peron 9 i 3/4 tutaj. Dobra, Ron, ty pierwszy. Hermiona, no jazda!

Harry

Chciałem spytać, jak...

Przechodzień 2

Jak się dostać na ten peron? Ron też pierwszy raz jedzie do Hogwartu. Musisz wejść w ścianę między 9 i 10 peronem. Jak się denerwujesz, pobiegnij. Powodzenia. *(Harry biegnie i znika za zastoną)*

Scena II

(Gaudeamus lub inna pieśń. W tle ustawiany jest stół przydialny i wiele krzeseł – zostaną do końca spektaklu)

Harry *(zajmując miejsce obok Rona, za nimi siedzi Malfoy i pozostali, inni również zajmują miejsca)*

Przepraszam. Wolne? Wszędzie straszny tłok.

Ron

Siadaj. Nazywam się Ron. Ron Weasley.

Harry

Harry. Harry Potter.

Ron

To prawda? Słuchaj, ty na serio masz...

Harry

Co?

Ron

Bliznę.

Harry

Jasne. *(wskazuje na bliznę)*

Ron

Więc to prawda!

Scena III

Hermiona

Coś takiego! Ty jesteś Harry Potter! Hermiona Granger. A ty kto?

Ron

Jestem Ron Weasley.

Hermiona

Nie czarujecie? No, słucham.

Ron *(wyjmuje różdżkę i zaczyna wymachiwać)*

Słońce, kwiatek, żądło, orzech, szczur ma w żółtym być kolorze.

Hermiona

To prawdziwe zaklęcie? Za dobre to ono nie jest. Próbowалаm kilku prostych zaklęć dla wprawy. Wszystkie zadziałały. Patrzcie. Oculus Reparo. *(z krzesła spada zeszyt)*. Teraz lepiej, co? Załóżcie czarne szaty. Zaraz zaczynamy. A ty masz nos czymś ubrudzony. O tutaj. *(wszyscy przywdziewają czarne togi)*

Hagrid

Pierwszoroczni siedzieć tutaj! I nie ruszać się aż dam wam znak. *(zajmuje miejsce przy stole prezydialnym)*

Scena IV

(Przy stole prezydialnym siada Dumbeldor i dwóch profesorów – Snape i Quirrell)

Dumbledore *(chrypliwym głosem)*

Witam w Hogwarcie. Zaraz przekroczycie ten próg, by dołączyć do reszty uczniów. Wcześniej przydzielimy was do waszych domów. Zwą się: Gryffindor, Hufflepuff, Ravenclaw i Slytherin. Zastąpią wam one domy rodzinne. Za osiągnięcia otrzymacie punkty, za złamanie zasad odejmiemy je. Dom, który zbierze najwięcej punktów, zdobywa Puchar Domów. Ceremonia przydziału odbędzie się za chwilę.

Ron *(do Malfoya)*

To prawda co mówili. Harry Potter zaszczyił Hogwart.

Malfoy *(przedstawia sąsiadów)*

To jest Crabbe, to Goyle. A ja Malfoy. Draco Malfoy. *(Ron się śmieje)* Bawi cię moje imię? Nie musisz się przedstawiać. Rudzielec, szata po starszym bracie... *(Do Harrego)* Niektóre rodziny czarodziejów są od innych lepsze. Nie warto zadawać się z gorszymi. Ja cię wprowadzę.

Harry

Sam zdecyduję, kto jest gorszy.

Dumbledore

Pora zaczynać. Za mną.

Hermiona

Sufit jest zaczarowany, żeby wyglądał jak niebo w nocy. Czytałam o tym w Historii Hogwartu.

Dumbledore

Ustawcie się tutaj. Zanim zaczniemy, pragnę coś powiedzieć. Jak co roku muszę ogłosić parę ważnych spraw. Pierwszoroczni muszą wiedzieć, że wstęp do lasu jest niedozwolony. Nasz woźny, Filch, prosił bym przypomnieć, że wejście na korytarz na trzecim piętrze jest zabronione dla tych, którzy nie chcą bardzo bolesnej śmierci. Gdy kogoś wyczytam, podejdzie tutaj. Włożę mu na głowę Tiarę Przydziału, która wyznaczy wam wasze domy.

Czapka niewidka

Hermiona Granger! - Gryffindor! Draco Malfoy - Slytherin! Susan Bones - Hufflepuff! Ronald Weasley - Gryffindor! Harry Potter - Trudna sprawa. Mnóstwo odwagi. Umysł też dość tęgi. Talent i przede wszystkim potrzeba sprawdzenia się. Gdzie by cię przydzielić?

Harry

Tylko nie Slytherin.

Czapka niewidka

Nie do Slytherinu? Mógłbyś być kimś wielkim. Widzę to. A Slytherin, bez wątplenia, pomaga osiągnąć wielkość. Skoro nie chcesz... Niech będzie... Gryffindor!
Proszę o uwagę. Czas zacząć ucztę.

Scena V

Harry

Susan, kto siedział obok profesora Quirrella?

Susan

Profesor Snape. Opiekun Slytherinu.

Harry

Czego uczy?- Eliksirów. Ale macza palce w czarnej magii. Poluje na miejsce Quirrella.

Superior

Witam w salonie Gryfonów. Sypialnie chłopców są na górze po lewej stronie. Dziewcząt, po prawej. Wasze rzeczy już na was czekają.

Harry

Pospieszmy się, za chwilę zaczynamy zajęcia!

Scena VI

(Sala wykładowa, na stole kilka butelek z kolorowymi płynami)

Snape

Nie będzie tu machania różdżkami ani głupich zaklęć. Zatem pewnie niewielu doceni wielką sztukę, jaką jest tworzenie mikstur. Jednakże dla garstki wybranych, którzy posiadają predyspozycje, chętnie pokażę, jak opanować umysł i usidlić zmysły. Powiem, jak ujarzmić sławę, uwarzyć chwałę, a nawet położyć kres śmierci. Są też i tacy, którzy przybyli do Hogwartu z takimi zdolnościami, że wolą mnie nie słuchać. Pan Potter. Nasza nowa, wielka gwiazda. Co otrzymam, gdy dodam korzeń asfodelusa do nalewki z piołunu? Nie wie pan? Gdzie będzie pan szukać, jeżeli każę znaleźć bezoar?

Harry

Nie wiem.

Snape

Co różni mordownik i tojad żółty?

Harry

Tego też nie wiem.

Snape

Szkoda. Zdaje się, że sława to nie wszystko. Prawda, panie Potter? *(na lekcję wbiega Quirrell)*

Quirrell

Ktoś się włamał do Gringotta."Uważa się, że to robota nieznanymi czarownikami lub czarownic. Niczego jednak nie skradziono. Krypta 713 została wcześniej opróżniona".

Harry

To dziwne. Byłem w tej krypcie z Hagridem.

Snape

Na dzisiaj koniec, zmykajcie już.

Scena VII**Hermiona**

Co się dzieje? Znowu źle trafiliśmy przez te ruszające się schody. Chodźcie tu. Zanim znowu je gdzieś poniesie.

Ron

Czy ktoś jeszcze ma przecucie, że nie powinniśmy tu być?

Hermiona

Nam tu nie wolno być. To przecież trzecie piętro. Zakazane. Chodźcie!

Harry

Tam są jakieś drzwi!

Ron

Zamknięte!- To koniec! Już po nas!

Hermiona

Odsuńcie się! Alohomora. Włóżcie!

Ron

Alohomora?

Hermiona

Standardowa księga zaklęć, rozdział siódmy. Idziemy.

Ron

Ciekawe dla czego te drzwi były zamknięte?

Hermiona

Już wiem dlaczego. Uciekamy!

Ron

Co oni sobie myślą? Trzymać coś takiego w szkole?

Hermiona

Gdzie ty masz oczy? Nie widziałeś, na czym on stał?

Ron

Nie patrzyłem na łapy! Byłem zajęty łbami. Gdybyś nie zauważyła miał ich aż trzy!

Hermiona

Stał na klapie. Chyba nie przypadkiem. Pilnuje czegoś.

Harry

Pilnuje?

Hermiona

Zgadza się! Idę spać, zanim przez was zginiemy lub, co gorsza, nas wyleją.

Scena VIII

(Dekoracja jak w scenie VI, na stole duże pióro)

Quirrell *(podnosząc i podzucając pióro – „unoszą” je za pomocą różdżki)*

Jedną z podstawowych zdolności czarownika jest lewitacja, czyli zdolność unoszenia przedmiotów. Macie swoje pióra? Uważajcie na ruch nadgarstków. Obrót i trach. No, proszę.

Wszyscy

Obrót i trach!

Quirrell

Dobrze. A teraz wymowa. Wingardium Leviosa. Powtórzcie.

Wszyscy

Wingardium Leviosa. Wingardium Leviosa.

Hermiona *(do Rona)*

Nie tak. Jeszcze komuś wydlubiesz oko. Zresztą mówisz to źle. Jest Leviosa, a nie Leviosaa.

Ron

Zrób to, jak jesteś taka cwana.

Hermiona

Wingardium Leviosa.

Quirrell

Idealnie. Przyjrzyjcie się. Pannie Granger się udało. Świetnie.

Ron

Leviooosa, nie Leviosaaa. Koszmarna jest. Przez to nikt jej nie lubi.

Harry

Chyba to słyszała.

Scena IX

Susan

Gdzie Hermiona?

Harry

Podobno jest w łazience. Zamknęła się tam po lekcjach i ryczy.

Quirrell

Troll! Jest w lochach! Chyba powinniście wiedzieć (*upada na ziemię*).

Dumbledore

Cisza! Proszę nie panikować! Prefekci odprowadzą swoje grupy do dormitoriów. Nauczyciele pójdą ze mną do lochów.

Ron

Jak troll się tu dostał?

Harry

Nie wszedł sam. Trolle są durne. Pewnie to głupi żart. Hermiona! Ona nic nie wie!

Ron

Zdaje się, że troll wyszedł z lochu. Idzie do łazienki dziewczyn! Hermiona, uciekaj!

Hermiona (zza kulis)

Ratunku! Zróbcie coś!

Ron

Co?

Hermiona

Cokolwiek! Szybciej!

Ron

Obrót i trach!- Wingardium Leviosa. Ekstra. Czy on żyje?

Harry

Jest nieprzytomny. Ale żyje.

Profesor

O mój Boże! Wytłumaczcie się obaj natychmiast!

Hermiona

To moja wina, pani profesor.

Profesor

Co? To prawda?

Hermiona

Szukałam trolla. Myślałam, że dam sobie radę. Ale nie wyszło. Gdyby mnie nie znaleźli, już byłoby po mnie.

Profesor

To wyjątkowo głupie zachowanie. Bardzo się zawiodłam, panno Granger. Odejmuję Gryffindorowi 5 punktów za tak poważną niesubordynację. A wy zdajecie sobie sprawę, ile mieliście szczęścia? Niewielu pierwszorocznych przeżyłoby spotkanie z trollem. 5 punktów...otrzymuje każdy z was... za wyjątkowe szczęście.

Snape

Proszę już iść. Może się obudzić.

Hermiona

Stąd to krwawienie.

Harry

Krwawienie?

Hermiona

Na pewno Snape wpuścił trolla, bo chciał się przemknąć do psa, ale ten go ugryzł i dlatego utyka.

Ron

Kto zbliżyłby się do tego psa?

Harry

Jak byłem w banku, Hagrid coś zabrał. Tajny depozyt z Hogwartu.

Ron

I ty uważasz...

Hermiona

Tego pilnuje pies. Tego chce Snape.

Scena X

Hagrid

Brednie! Po co Snape miałby czarować miotłę Harrego?

Hermiona

Dlaczego chciał przejść obok trójgłowego psa?

Hagrid

Skąd wiecie o Puszku?

Ron

Puszek? To coś ma imię?

Hagrid

Sam go tak nazwałem. Kupiłem go rok temu od jednego Irlandczyka. Dumbledore wziął go do pilnowania...

Mam za długi jęzor. Żadnych pytań! To tajemnica!

Harry

Ale Puszek pilnuje czegoś, co Snape chce ukraść.

Hagrid

Dyrzymały! Snape jest nauczycielem.

Hermiona

Wiem, jak rozpoznać zły urok. Chodzi o wzrokowy kontakt, a Snape w ogóle nie mrugał.

Hagrid

Posłuchajcie. Grzebiecie w sprawach, które was nie dotyczą. To niebezpieczne. Pies pilnuje czegoś, co należy do Dumbledora i Nicholasa Flamela.

Harry

Nicholasa Flamela?

Hagrid

Za długi jęzor. Mam za długi jęzor.

Scena XI

Ron

Nicholas Flamel? Kto to jest?

Harry

Nie wiem.

Hermiona

Potwornie brutalne te szachy czarodziejów. Weźcie się za poważne zajęcie i znajdźcie coś o tym Flamelu!

Ron

Już ze sto razy szukaliśmy.

Hermiona

Nie w dziale Ksiąg Zakazanych. *(wychodzi)*

Harry

Chyba mamy na nią zły wpływ.

Hermiona (wchodzi z wielką książką)

Zaraz, zaraz... Kazałam wam szukać w złym dziale! Ale byłam głupia! Wzięłam to kiedyś jako coś lekkiego do czytania.

Ron

To jest lekkie?

Hermiona

„Nicholas Flamel jako jedyny stworzył Kamień Filozofów”.

Harry

Co?

Hermiona

Nic nie czytacie? "Kamień ten to substancja o wielkiej mocy. Pozwala zmienić metal w złoto i wytworzyć Elixir Życia, który daje nieśmiertelność". "Jedyny Kamień, jaki istnieje, ma Nicholas Flamel, alchemik, który niedawno obchodził 665. urodziny". Tego strzeże Puszka. Pod kłapą jest Kamień Filozofów.

Scena XII

Hagrid

Nie chcę być nieuprzejmy, ale nie mogę was przyjąć.

Wszyscy

Wiemy o Kamieniu Filozofów! Snape chce go ukraść.

Hagrid

Nadal się go czepiacie?

Harry

On chce zdobyć Kamień, ale nie wiemy dlaczego.

Hagrid

Jest jednym z nauczycieli broniących Kamienia! Nie chce go gwizdnąć.

Hermiona

Zaraz. "Jednym z nauczycieli"?

Hagrid

Każdy chroni Kamień, jak umie. Wiedzą i czarami.

Ron

Ale to niepotrzebne. Nikt nie przejdzie koło Puszka.

Hagrid

Bo nikt nie wie, jak, z wyjątkiem mnie i Dumbledora. Ale ja mam długi jęzor... Kto to jest?

Hermiona

Malfoy. O rany.

Profesor

Dobry wieczór. Uczniowie nie mają prawa chodzić nocą po szkole. Dlatego spotka was kara. Odejmuję 50 punktów każdemu, by się to nie powtórzyło, wszystkich czworo karzę aresztem.

Malfoy

Pani profesor, to przejęzyczenie? Usłyszałem "czworo".

Profesor

Dobrze pan słyszał. Bez względu na intencje, pana również nie było wtedy w łóżku. Więc kara dotyczy także pana. Teraz, skoro nie macie ochoty na spanie pójdziecie z panem Hagridem do Zakazanego Lasu.

Hagrid

No to za mną.

Malfoy

Do lasu? Sądziłem, że to żart! Nigdzie nie idę! Uczniom tam nie wolno! Tam są... wilkołaki.

Hagrid

Żeby tylko wilkołaki. Sam zobaczysz. Chodźcie.

Harry

Hagrid, co to jest?

Hagrid

No właśnie. Widzicie? Krew jednoroźca. Znalazłem tu niedawno jednego martwego. Ten jest mocno zraniony. Nasze zadanie to znaleźć biedaka. Ron, Hermiona, wy za mną. Jasne. Harry idzie z Malfoyem.

Malfoy

Niech tylko mój ojciec się dowie! To robota dla służby!

Harry

Chyba zaczynasz się bać.

Malfoy

Mam się bać? Słyszałeś? Ratunku! (*ucieka*)

Głos jednoroźca

Harry Potterze, uciekaj. Zbyt wiele stworzeń cię tu zna. Las nie jest teraz bezpieczny. Zwłaszcza dla ciebie.

Harry

Co to za stwór przed chwilą uciekł?

Głos jednoroźca

Potworne stworzenie. To wielka zbrodnia zabić jednoroźca. Jego krew daje życie nawet umierającemu. Ale za straszną cenę. Jeśli go zabijesz i krew dotknie twoich ust, przeżyjesz, lecz będziesz przeklęty.

Harry

Kto chciałby tak żyć?

Głos jednoroźca

Nie domyślasz się?

Harry

Ten, co zabił jednoroźca i pił jego krew, to Voldemort?

Głos jednoroźca

Wiesz, co jest ukryte w szkole?

Harry

Kamień Filozoficzny.

Głos jednoroźca

Strzeż go Harry, w tobie cała nadzieja. Tutaj cię zostawię. Nic ci nie grozi. Powodzenia.

Scena XIII

Harry

Snape nie chce Kamienia dla siebie, tylko dla Voldemorta.

Hermiona

Dzięki Eliksirowi Voldemort byłby znów silny. I mógłby wrócić.

Ron

Chyba nie myślisz, że będzie chciał cię... wykończyć?

Harry

Jakby miał okazję, wykończyłby mnie dziś w nocy.

Ron

Po co ja się denerwuję egzaminami?

Hermiona

Zapomnieliśmy o czymś! Jest ktoś, kogo Voldemort się boi. Dumbledore! Dopóki Dumbledore tu będzie, nic ci nie grozi. Jak długo jest w pobliżu, nie da cię tknąć.

Ron

Co jest, Harry?

Harry

Blizna. Strasznie piecze.

Ron

Już to kiedyś miałeś.

Harry

Ale nie tak. Zaczyna robić się gorąco.

Hermiona

Trzeba porozmawiać z Hagridem.

Scena XIV

Hermiona

Hagrid, opowiedz nam coś o Puszku.

Hagrid

Nie dziwię się, że się nim interesujecie. Rzadko spotyka się trójgłowe psy, nawet jak się jest gajowym.

Harry

Nie boisz się go?

Hagrid

Cały wic w tym, żeby umieć uspokoić bestię. Na przykład Puskowi wystarczy coś zagrać, i zasypia. Ale ja mam długi jęzor. Dokąd to?

Scena XV

Harry

Potrzebny nam profesor Dumbledore!

Profesor

Profesora nie ma tutaj. Otrzymał pilną wiadomość z Ministerstwa Magii i wyjechał.

Hermiona

Wyjechał? Ale to okropnie ważne! Chodzi o Kamień Filozoficzny!

Profesor

Skąd wiesz...

Ron

Wiem, że ktoś chce go ukraść.

Profesor

Zapewniam, że jest dobrze strzeżony. Proszę wrócić do siebie. W ciszy.

Ron

I co teraz?

Harry

Pójdziemy do klapy. W nocy.

Akt III

Scena I

Susan

Nie wolno wam tu być. Znów się wymykacie.

Harry

Neville, my chcemy...

Susan

Nie pozwolę! Znow Gryffindor oberwie. Nie puszczę!

Hermiona

Nie gniewaj się, muszę to zrobić. Petrificus Totalus!

Ron

Czasem to się ciebie boję. Sprytna jesteś, ale straszna.

Hermiona

Chodźcie. Alohomora.

Ron

Ej, zaraz. On... chrapie.

Harry

Znaczy, Snape tu już był. Rzucił urok na harfę.

Ron

Ale mu jedzie z pysków.

Hermiona

Trzeba przesunąć łapę. Pchajcie!

Harry

Idę pierwszy. Zaczekajcie na znak. Jeśli coś się stanie, uciekajcie!

Ron

Zrobiło się jakoś... dziwnie cicho.

Hermiona

To harfa. Przestała grać. Skaczcicie!

Ron

Co to jest?

Harry

Nie wiem.

Hermiona

Szum skrzydeł.

Ron

Nigdy nie widziałam takich ptaków.

Hermiona

To nie ptaki, tylko klucze. Jeden otwiera te drzwi.

Ron

Jest chyba z tysiąc tych kluczy.

Harry

Nas interesuje duży, stary. Trochę zardzewiały.- Widzę go! Ten ze złamanym skrzydłem.

Hermiona

Co się dzieje? To zbyt proste.

Ron

Wskakuj i leć! Jak Snape dał radę go złapać, to ty tym bardziej.

Harry *(łapie i rzuca klucz)*

Łapcie klucz!

Scena II

Hermiona

Nie podoba mi się tu. Co to jest?- Cmentarz.

Ron

Jaki tam cmentarz. To szachownica. Trzeba wygrać dojście do drzwi. Harry, zajmiesz miejsce gońca. Hermiona, staniesz na polu wieży. A ja... poprowadzę konia.

Hermiona

Jak się w to gra?

Ron

Czekaj. Białe muszą zacząć. A dalej... zobaczy się. Ej ty! Na D-5! Wieża na E-4! Pion na C-3!

Harry

To niemożliwe!

Ron

Dobrze myślisz, Harry. Jak zrobię mój ruch, królowa mnie zabije. Wtedy wy szachujecie króla.

Hermiona

Nie! Ron, nie!- O co chodzi?

Harry

Chce się poświęcić!

Hermiona

- Nie! Musi być inne wyjście!

Ron

Chcesz, żeby Snape dostał Kamień? Harry, to ty musisz iść dalej. Nie ja, nie Hermiona. Ty! Koń na H-3! Szach *(spada z Konia)*.

Hermiona

Ron!

Harry

Nie ruszaj się! Pamiętaj! Gra trwa!

Harry

Szach i mat. Zajmij się Ronem, a potem idź do sowiarni. Zawiadom Dumbledora. Ron ma rację. Idę dalej!

Hermiona

Uda ci się. Przecież jesteś świetnym czarodziejem. Naprawdę.

Harry

Nie takim jak ty.

Hermiona

Ja? Spryt i książki. Są ważniejsze rzeczy. Jak przyjaźń i odwaga. Uważaj na siebie.

Scena III

Harry

To pan? Niemożliwe. To Snape miał...

Snape

Tak. On wygląda na takiego. Kto by oskarżał biednego jąkałę, profesora Quirrella?

Harry

Ale w czasie meczu Quidditcha, Snape próbował mnie zabić.

Snape

Nie, to ja próbowałem! I gdybym nie stracił kontaktu wzrokowego już byś nie żył! Mimo że Snape mruczał swoje przeciwzaklęcia!

Harry

Snape chciał mnie ratować?

Snape

Od początku mi zagrażałeś. A zwłaszcza po Nocy Duchów.

Harry

To pan wpuścić trolla?

Snape

Bystre spostrzeżenie. Snape niestety nie dał się zwieść. Gdy inni biegali jak szaleni, poszedł na 3. piętro, by odciąć mi drogę. Odtąd już mi nie ufał. Rzadko zostawiał mnie samego. Ale jednego nie wiedział. Nie jestem sam. Nigdy. Gadaj, co mi to lustro da? Widzę to, czego pragnę. Trzymam w ręce Kamień. Ale jak go dostać?

Voldemort

Wykorzystaj chłopaka.

Snape

Do mnie, Potter! No już! Zdradz mi, co widzisz? No, co tam widzisz?

Harry

Dumbledore mi gratuluje. Zdobyłem Puchar Domów.

Voldemort

Łże.

Snape

Gadaj prawdę! Co zobaczyłeś?

Voldemort

Ja z nim porozmawiam.

Snape

Mistrzu, nie jesteś dość silny.

Voldemort

Wystarczy mi siły. Harry Potter! Znów się spotykamy.

Harry

Voldemort.

Voldemort

Tak. Widzisz, czym się stałem? Co muszę znosić, by przetrwać? Żyję w innych, jak pasożyt. Krew jednorożca pozwala mi przeżyć. Własnego ciała nie mogę stworzyć! Ale jest coś, co może mi je dać. Coś, co spoczywa w twojej kieszeni!

Zatrzymaj go!

Nie bądź głupi. Po co ginąć w mękach, gdy można żyć przy mnie?

Harry

Nigdy!

Voldemort

Odważny. Zupełnie jak rodzice. Powiedz, chciałbyś ich znowu zobaczyć? Mógłbym wrócić im życie. W zamian oczekuję tylko jednego. Właśnie tego, Harry. Nie ma dobra i zła. Jest tylko władza i ci, którzy są zbyt słabi, by ją zdobyć. Razem możemy osiągnąć wszystko. Ale daj mi ten kamień!

Harry

Kłamca!

Voldemort

Zabij go! Co to za czary? Głupcze, bierz Kamień!

Akt IV

Scena I

Dumbledore

Dobry wieczór, Harry. Twoja walka z profesorem Quirrellem była ściśle tajna. Więc oczywiście, cała szkoła wie. Widzę, że twój przyjaciel odpakował już żaby w czekoladzie.

Harry

Ron tu był? Nic mu nie jest? Hermiona żyje?

Dumbledore

W porządku. Oboje są zdrowi.

Harry

A co z Kamieniem?

Dumbledore

Spokojnie. Został już zniszczony. Ustaliliśmy z Nicholasem, że tak będzie najlepiej.

Harry

Ale przecież on teraz umrze. Ma dość Elixiru, by załatwić swoje sprawy. Ale tak, teraz umrze.

Harry

Skąd Kamień wziął się u mnie? Spojrzałem w lustro i poczułem...

Dumbledore

Tylko ktoś, kto chce znaleźć Kamień, ale znaleźć, nie wykorzystać, będzie mógł go dostać. To jeden z moich najlepszych pomysłów. Tak między nami, mam ich jeszcze kilka.

Harry

Skoro nie ma Kamienia, czy to znaczy, że Voldemort już nie wróci?

Dumbledore

Boję się, że spróbuje jakoś wrócić. Wiesz czemu Quirrell nie mógł znieść twojego dotyku? Twoja mama oddała za ciebie życie. A taki czyn zostawia w tobie ślad. Nie, tego śladu nie widać. On żyje w całym twoim ciele.

Harry

Co to jest?

Dumbledore

Miłość, Harry. Miłość. Fasolki Wszystkich Smaków Bertiego Botta. Kiedyś zjadłem jedną o smaku wymiocin. Od tego czasu za nimi nie przepadam. Ale może uda mi się wyłowić toffi. Też nie. Woszczyna.

Ron

Jak się czujesz?

Harry

Nieźle! A ty?

Ron

Jakoś.

Harry

Hermiona?

Hermiona

Znakomicie.

Scena II

Dumbledore

Kolejny rok się kończy. Nadszedł czas wręczenia Pucharu Domów. Proszę panią profesor o zabranie głosu.

Profesor 2

Oto punktacja... Czwarte miejsce - Gryffindor -312 punktów. Trzecie miejsce - Hufflepuff -352 punkty. Drugie miejsce - Ravenclaw -426 punktów. Pierwsze miejsce i 472 punkty- Slytherin. Wspaniale, Slytherin. Jednak trzeba wziąć pod uwagę ostatnie zdarzenia. Dlatego przyznam dodatkowe punkty. Pannie Hermionie Granger za logiczne myślenie, gdy inni wpadali w panikę: 50 punktów. Panu Ronaldowi Weasleyowi, za najlepszą partię szachów od lat:50 punktów. Za zasługi Harry'ego Pottera, za jego zimną krewi wielką odwagę, przyznaję Gryffindorowi 60 punktów. Trzeba być wyjątkowo dzielnym, by stawić czoło wrogom, a jeszcze bardziej, by

przeciwstawić się przyjaciółom. Przyznaję 10 punktów Susan Longbottom. Według moich obliczeń, konieczna będzie zmiana dekoracji. Gryffindor dostaje Puchar Domów.

Ron

Ekstra!

Harry

Wygraliśmy!